

Subwencja oświatowa do korekty

Napisano dnia: 2020-09-27 10:14:56



BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.). Problemem dla władz lokalnych pozostają dopłaty do szkół prowadzonych przez stowarzyszenia i fundacje. Chodzi o uczniów, którzy do tych placówek uczęszczają spoza obszaru gminy bystrzyckiej. Na przykład w szkole w Pławnicy znajduje się taka grupa i wychodzi na to, że z budżetu samorząd płaci nie na swoje dzieci.

Subwencja liczona dla gminy Bystrzyca Kłodzka opiera się porównywalnie na szkole w Wilkanowie. Ta od momentu, kiedy wygaszono w niej gimnazjum, ma obwód w oparciu o Międzygórze i Wilkanów, czyli znacznie zmniejszony. Przy tak dużym obiekcie koszty jego eksploatacji są ogromne i przekładają się na ogólną średnią przypadającą na 1 ucznia.



*- Do subwencji, którą otrzymuje szkoła w Pławnicy musimy dopłacić różnicę owej średniej liczonej dla Wilkanowa. I tak też jest w przypadku pozostałych szkół, dla których organem prowadzącym jest stowarzyszenie lub fundacja - tłumaczy burmistrz **Renata Surma**. - Przywołałam tu Pławnicę, gdyż jest to bardzo rozwojowa szkoła, wszyscy widzimy, co w niej się dzieje i bardzo gratuluję tego dyrektor Karinie Salitrze. Z drugiej zaś strony patrzymy na to przez pryzmat gminnych możliwości, tym bardziej, że jest to szkoła z oddziałami integracyjnymi...*

Włodarz Bystrzycy Kłodzkiej jest zdania, że w przypadku uczniów spoza gminy, uczęszczających do szkół na jej obszarze powinna być taka sama zasada, jak w przypadku przedszkolaków. Jeśli tutejsze dzieciaki chodzą do przedszkola np. w Polanicy-Zdroju, to w myśl porozumienia międzygminnego Bystrzyca Kłodzka w ślad za nimi przekazuje pieniądze; funkcjonuje to też w drugą stronę.

- Nie ma takiego zapisu w ustawie o oświacie i w przypadku, gdy uczniów z zewnątrz jest więcej, gminę to też kosztuje więcej. Dlatego w tej sprawie wystąpiłam do Ministerstwa Edukacji Narodowej z prośbą, aby tę kwestię uregulowano podobnie, jak w przypadku przedszkoli - puentuje burmistrz R. Surma.

(bwb)